ŻYCIE ROBOTNIKA ROLNEGO

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Rok VI. | Luty 1939 r. | Nr. 2 (35)

Obszarnicy sieją burzę

Niski ekwiwalent w mleku wyznaczony za nietrzymanie krów powoduje, że już od 2 lat pracodawcy przy odnawianiu umów indywidualnych domagali się od robotników likwidacji na 1 kwietnia krów, przy czym przeważnie wymuszali na robotnikach zgodę na traktowanie tej sprawy wedle p. 3 § 19 umowy zbiorowej, to znaczy, że robotnicy z własnej woli nie będą trzymać krów, otrzymując wzamian po 2 litry mleka dziennie zimą i po 3 litry latem. Takie traktowanie sprawy trudno inaczej nazwać niż szantażem. Powinno to powodować karanie obszarników z § 59 prawa o wykroczeniach.

W praktyce jednak ryzyko obszarników było niewielkie, gdyż kierowanie spraw do Komisyj Rozjemczych o stosowanie p. 4 § 19 powodowało tylko łagodzenie krzywdy robotników rolnych. lecz nie zahamowało procesu likwidacji krów, gdyż i tak pracodawca osiągał w ten sposób znaczną zniżkę wynagrodzenia robotników. Utrzymanie krów bowiem jest dużo więcej warte, niż ekwiwalent w mleku wydawany na skutek zakazu przez obszarnika trzymania krów.

Musimy stwierdzić, że punkty 2 i 3 § 19 umowy zbiorowej zawsze rozumiane były jako umożliwienie robotnikom rzeczywiście nie posiadającym środków na zakup krów, otrzymywania choć niewielkiej ilości mleka, punkt 4 § 19 zaś — jako wyjątkowe wypadki związane z prowadzeniem p.zez pracodawcę gospodarstwa mleczno-hodowlanego. Stwierdza to kategorycznie ujęty przepis p. 1. § 19, wyjaśniający, że zasadniczo każdy robotnika ma prawo trzymać 2 krowy.

W bieżącym roku po dwuletnich próbach pracodawcy zastosowali masowo, we wszystkich województwach centralnych, wypowiedzenie pracy, zgadzając się odnowić umowę z robotnikami pod warunkiem, że zlikwidują krowy na własne swoje żądanie.

Aczkolwiek robotnicy pod groźbą bezrobocia formalnie wyrazili zgodę na obniżenie w ten sposób wynagrodzenia, to jednak, rzecz zrozumiała kategorycznie żądają oficjalnych wyjaśnień, ukrócających swawolę obszarniczą i spowodowania pracodawców, by orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej honorowali.

Nie potrzebujemy chyba udawadniać, że stanowisko robotników jest słuszne. Brak decydujących zarządzeń w tej sprawie niewątpliwie spowoduje w okresie rozpoczęcia nowego roku służbowego poważne zaburzenia. Tymbardziej, że wielu inspektorów pracy nietylko nie przeciwdziała tej wyraźnej spekulacji obszarników, a często nawet współdziała z obszarnikami, uważając, że nie sprzedanie przez robotników krów, jest przyczyną dostateczną dla zerwania przez obszarnika umowy w ciągu roku.

Stanowisko takie jest sprzeczne z zasadami umowy zbiorowej i jest szkodliwe zarówno dla rodzin robotniczych, jak i dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Likwidacja krów bowiem godzi w najżywotniejsze interesy rodziny robotnika rolnego, pogarszając znacznie odżywianie i niszcząc jego dorobek gospodarczy.

Powoduje to także ujemne skutki dla całego społeczeństwa przez pogłębienie niedorozwoju młodzieży i wydatne zmniejszenie bardzo niedostatecznego bydłostanu w Polsce.

Z powyższych względów Związek nasz wystąpił do Ministerstwa o wydanie zarządzeń, stwierdzających, że wymuszenie na robotnikach rolnych pod groźbą zwolnienia z pracy zgody na zmniejszenie wynagrodzenia przewidzianego Orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w formie likwidacji krów, nie jest dopuszczalne, wobec czego robotnicy krowy mogą utrzymywać nadal na dotychczasowych warunkach, choćby wyrazili zgodę na ich skasowanie. Związek stwierdza też gotowość podjęcia specjalnych rokowań w tej sprawie.

Z całą mocą stwierdzamy, że kwestja utrzymania przez robotników krów, jest sprawą zasadniczą i niesłychanie pilną. Konsekwencje bowiem mogą spowodować zakłócenie spokoju na folwarkach.

Uwagi po akcji o umowy

Jak już o tym pisaliśmy, przedstawiciele Związku Ziemian w czasie układów o zawarcie umowy zbiorowej wystosowali żądanie obniżki płac zarobków dowodząc, że jest konieczne ze względów gospodarczych, oraz domagali się złożenia deklaracji w sprawie warunków pracy w następnych latach. Naturalnie nie mogliśmy się zgodzić na takie żądania, to też sprawa została skierowana do decyzji Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Ziemianie w Toruniu i Warszawie zmienili to swoje stanowisko w stosunku do tego, jakie było przy rozmowach bezpośrednich, domagając się tylko obniżki zarobków choćby jednej kategorii robotników, choćby tylko o 5 groszy dziennie.

Trzeba stwierdzić, że żądanie to było tak niepoważne, że należy wnosić, iż obszarnicy celowo stawiali w ten sposób sprawę, aby nie doprowadzić do zawarcia polubownych umów w województwach centralnych, poznańskim, pomorskim i wołyńskim.

Stwierdzamy z całą stanowczością, że od początku istnienia Związku, nigdy się jeszcze nie zdażyło, by dla tak błahych przyczyn przedstawiciele Ziemian uchylili się od zawarcia umowy polubownej.

W tych warunkach nasi przedstawiciele w Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej nie podejmowali dyskusji z tak niepoważnym żądaniem i oświadczyli, że skłonni są zawrzeć umowę na warunkach ustalonych w umowie zbiorowej na bieżący rok służbowy, odrzucając wszelkie pogorszenia warunków pracy i projekty podpisania cyrografów na przyszłość, gdyż robotnicy rolni muszą mieć wolną rękę w walce o poprawę swego bytu.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza przychyliła się do naszych wniosków i warunki pracy i płacy robotników i robotnic na rok 1939/40 pozostawiła w zasadzie bez zmian. Niepotrzebnie jednak w centralnych województwach Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza powiększyła kaucję pobieraną od robotników sezonowych. Jest to zbędny prezent dla obszarników, tymbardziej, iż w całym szeregu miejscowości obszarnicy zatrzymują nie tylko kaucję, ale wogóle wstrzymują wszystkie wypłaty.

Fakt powiększenia kaucji, niedopuszczalnych prawnie, gdyż przepisy nie pozwalają na pobieranie przez pracodawcę kaucji, może dać niepożądane skutki: może to rozzuchwalić tych niesumiennych ziemian, którzy mają skłonność do konfiskowania cudzej, ciężko wypracowanej własności.

Będziemy notować wszystkie nadużycia na tle niedotrzymania warunków umowy w sprawie wynagrodzenia sezonowców i przedstawimy Ministerstwu Opieki Społecznej jak postępują w tych sprawach ziemianie. Z informacji naszych Ministerstwo Opieki Społecznej przekona się, że powiększenie kaucji od sezonowców jest nie tylko bezprawne, ale i krzywdą wielką.

W województwach Wileńskim i Nowogrodzkim wbrew żądaniom obszarniczym, a zgodnie z żądaniami robotniczymi Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza przedłużając umowę, wyrównała niektóre specjalnie dotkliwe krzywdy robotników.

Zaznaczamy, że do polubownej umowy doszło w województwie krakowskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i powiecie olkuskim województwa kieleckiego.

NIE MA TAKIEJ SIŁY, KTÓREJBY NIE PRZEMOGŁA KLASA PRACUJĄCA W SOLIDARNEJ WALCE

Z przebiegu akcji o umowy zbiorowe widać, że kierownictwo organizacji ziemiańskiej nie wszędzie jednakowo ustosunkowuje się do zagadnienia umów zbiorowych.

Nas interesuje jeszcze zagadnienie, jaką rolę odegrali robotnicy w czasie walki o umowy zbiorowe. Trzeba stwierdzić, że w m-arę rozszerzania naszych wpływów na tych robotników, którzy stali poza Organizacją i jak trutnie korzystali z cudzej pracy i walki, obszarnicy przekonywali się, iż nie będą mogli korzystać z okazji rozbicia robotników, gdyż robotnicy w swojej większości doskonale rozumieją, że tylko przez solidarną walkę i jedność organizacyjną mogą osiągnąć zwycięstwo.

Nie zakrywamy oczu na to, że znów na wsi pokazali się ci sami rozbijacze, jacy dawniej byli, lecz pod inną nazwą, a mianowicie pod nazwą sektoru robotniczego Ozonu. Pamiętać winni robotnicy, że organizacja robotnicza, której patronuje Ozon jest zbędna i szkodliwa w ruchu robotniczym: nic ta organizacja nie może dać robotnikom, choćby dlatego, że w jej szeregach znajdują się ludzie, którzy zostali usunięci z innych organizacji i niejeden z tych panów miał zatarg z kodeksem karnym.

Trzeba stać zwarcie i solidarnie w starej swojej organizacji, która przetrwała zgórą 19 lat i umiała obronić robotników przed zachłannością wyzyskiwaczy i nie pozwoliła na obniżanie świadczeń oraz na lekceważenie interesów zrzeszonych członków Związku.

Jedność robotników i robotnic rolnych to jest wielka siła, która zdolna jest stawić mężnie czoła wszystkim trudnościom i przeciwnikom naszego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej.

JAN KWAPIŃSKI.

Walka o nowe umowy zbiorowe:

WOJEWÓDZTWA CENTRALNE.

W orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej na województwa: Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie, Lubelskie i Białostockie, z dnia 23 grudnia ub. r., ustalającym warunki pracy i płacy robotników rolnych na rok 1939—40 wprowadzono jedną zmianę, a mianowicie w § 5 umowy dla sezonowych. Zmiana polega na podwyższeniu kaucji, potrącanej robotnikowi w ciągu pierwszych 4 tygodni pracy, z 25 procent do 33 procent zarobku gotówkowego.

WOJEWÓDZTWA ZACHODNIE.

W orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej na woj. Poznańskie i Pomorskie z dn. 24 grudnia ub. r., wprowadzono kilka zmian: w umowie dla sezonowców nakazano wypłatę zarobków, jak i kaucyj, z chwilą ustania stosunku służbowego pod rygorem kary pieniężnej; szwajcarom obniżono płace za nadliczbowe jałówki z 65 do 15 groszy i wreszcie ustalono, że pracownicy, dochodzący po przepracowaniu 250, a nie 270 dni, winni otrzymywać wynagrodzenia chałupników.

WOJ. WILEŃSKIE i NOWOGRÓDZKIE.

Ponieważ w województwach Wileńskim i Nowogródzkim rokowania o umowę polubowną dla robotników rolnych i straży leśnej rozbiły się, przeto 9 stycznia odbyło się tu zebranie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Komisja postanowiła obowiązujące umowy przedłużyć na rok 1939—40, podwyższając wynagrodzenie ordynariuszów o 20 zł. rocznie, płace stołowników o 3—5 procent, płace robotników dniówkowych latem o 3—5 procent i wreszcie płace dojarek o 100 procent (z 50 groszy do 1 zł. od dojonej krowy)

POWIAT OLKUSKI WOJEW. KIELECKIEGO.

13 stycznia została zawarta w Olkuszu polubowna umowa zbiorowa dla robotników rolnych powiatu Olkuskiego bez jakichkolwiek zmian.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.

18 stycznia zawarto w Krakowie, przy udziale tt. Kwapińskiego, Dynowskiego i Ulatowskiego umowę polubowną na rok służbowy 1939—40.

Umowę krakowską zatwierdzono bez zmian.

WOJEWÓDZTWA LWOWSKIE, STANISŁAWOWSKIE I TARNOPOLSKIE.

17 stycznia we Lwowie polubowne rokowania doprowadziły do zawarcia umowy zbiorowej, ustalającej warunki pracy i płacy robotników rolnych województw: Lwowskiego (bez 9 powiatów), Stanisławowskiego i Tarnopolskiego na rok służbowy 1939 — 40.

19 stycznia w Przemyślu zawarto też polubownie umowę zbiorową na powiaty: Brzozowski, Jarosławski, Kolbuszowski, Krośnieński, Łańcucki, Niżański, Przeworski, Rzeszowski i Tarnobrzeski.

Związek nasz był reprezentowany przez towarzyszy Mikołajewskiego i Mirka.

W stosunku do obecnie obowiązującej umowy, żadnych zmian nie wprowadzono.

WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE.

9 stycznia odbyła się w Lublinie Komisja Polubowna dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych województwa Wołyńskiego na rok służbowy 1939—40. Związek nasz reprezentowali tt. Kwapiński i Baranowski.

Obszarnicy zażądali obniżenia płac gotówkowych o 20 procent, wobec czego do zawarcia umowy nie doszło i spór został przekazany do zostrzygnięcia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Bezpośrednio po tym odbyła się narada ze Związkiem organizacyj i kółek rolniczych w sprawie zawarcia odrębnej umowy dla robotników u gospodarzy. W sprawie tej ma się odbyć jeszcze jedno posiedzenie komisji.

Sprawna służba zdrowia czy troska o kabzy obszarnicze

Komisaryczna gospodarka w Ubezpieczalniach Społecznych jest kosztowna i sprzeczna z interesami ubezpieczonych. Tym się też tłumaczy, że po wielu doświadczeniach Ministerstwo Opieki Społecznej zapowiada przygotowywanie prawa o przywróceniu samorządu ubezpieczonych.

Skóra cierpnie na te wiadomości na obszarnikach, bo grozi to w konsekwencji wprowadzeniem z powrotem obowiązku ubezpieczenia chorobowego robotników rolnych. Wprawdzie robotnicy znaleźliby wówczas należytą pomoc na wypadek choroby, ale obszarnicy musieliby wówczas opłacać składki.

A przecież nie o zdrowie robotnika rolnego i jego rodziny chodzi obszarnikom: jak choruje na dobre, toć przecież można go w końcu roku wyrzucić z pracy; jak zemrze — no to innego weźmie się na jego miejsce. A przy zwykłych chorobach, jak to sprawnie idzie, gdy zamiast leczenia dobra i bogobojna dziedziczka leczy olejem rycynowym i innymi domowymi środkami.

To też obszarnicy wystąpili już z akcją „naukową". Oto panowie Meringe i Maik napisali „uczoną" broszurę p. n. „Stan lecznictwa robotników rolnych w majątkach ziemskich województw zachodnich". Broszura ta została wydana przez Biuro Ekonomiczne Izb i Organizacyj Rolniczych województw Poznańskiego i Pomorskiego.

Cel broszury — wykazać, że nie ma lepszego systemu leczenia robotników rolnych niż obecny, bo zadawalnia on robotników rolnych, gdyż robotnicy otrzymują znacznie „lepszą" pomoc. Obszarnikom też się to opłaciło, piszą autorzy, bo obecnie jest i tanio i dobrze, chociaż pracodawcy zapłacili znacznie więcej na koszty leczenia i lekarstwa, niż dawniejsze Kasy Chorych — może się znajdzie taki głupi co w to uwierzy.

Prawda, powiadają autorzy, są pewne niedociągnięcia, ale dlatego obszarnicy naradzają się ze Związkiem Lekarzy i zjednoczeniowcami, którzy obowiązują się o każdym wypadku odmawiania pomocy lekarskiej, lub niedostateczności tej pomocy, zawiadomić organizacje rolnicze, a wtedy służba zdrowia będzie funkcjonować sprawnie.

Cytując te wywody, każdy bezstronny czytelnik widzi, że ta proobszarnicza robota szyta jest zbyt grubymi nićmi: nie o dobro robotnika, a o jego opuszczenie w razie choroby tu chodzi, aby jeno nie uszczuplać kabzy obszarniczej, pęczniejącej z oszczędności na zdrowiu robotniczym.

M. NOWICKI.

ŻĄDAMY ZRÓWNANIA W PRAWACH DO UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH Z ROBOTNIKAMI W MIASTACH

Polscy robotnicy rolni na Łotwie

Między rządem Polski i Łotwy w dniu 29 października ub. r. została zawarta umowa, regulująca warunki pobytu, pracy i płacy polskich robotników rolnych, emigrujących sezonowo na Łotwę.

Układ ustala, że o liczbie i kategoriach robotników rolnych, którzy mogą być zakontraktowani do pracy na Łotwie decyzja jest zależna od stanu rynku pracy w obu krajach. Wydalanie z Łotwy Polaków jest dopuszczalne tylko na zasadzie praw stosowanych wobec cudzoziemców, przy czym decyduje o wydaleniu naczelnik powiatu (starosta), a więc pod tym względem ochrona robotników jest bardzo słaba.

Układ gwarantuje, że robotnicy rolni będą na równi traktowani z robotnikami łotewskimi w sprawach ochrony pracy, organizacji zawodowej, pomocy leczniczej, regulowania warunków pracy. Nie wspomina natomiast o równych płacach; przyjęto zatem zasadę, że robotnik polski ma być gorzej wynagradzany niż łotewski.

Zastrzegając, że mieszkania dla rodzin mają być oddzielne, a dla samotnych dla mężczyzn i kobiet osobne, oraz że robotnicy polscy wolni są od wszelkich podatków wymaganych od innych cudzoziemców, układ zastrzega, że ubezpieczenie robotników łotewskich na starość, niezdolności do pracy i śmierci spowoduje zawarcie między Polską i Łotwą dodatkowego porozumienia.

Umowa obowiązuje robotników, którzy znajdują się w Łotwie i którzy dopiero tam przyjadą, a przedstawiciele Polski mają prawo przyjmować zażalenia i interweniować, gdyby przepisy prawne wobec robotników rolnych były naruszone.

Układ obowiązuje z tym, że 31 grudnia każdego roku może on być wypowiedziany z dniem 31 marca każdego roku.

Na podstawie wyżej omówionego układu zawarte zostało porozumienie, na mocy którego w styczniu każdego roku będzie ustalone wielu robotników i robotnic rolnych oraz z jakich okręgów będzie mogło być zakontraktowanych do pracy w Łotwie.

Starostwa w Polsce ogłoszą ludności gdzie i kiedy należy zgłaszać się do podpisania kontraktu, a agenci łotewscy będą mieli wtedy prawo przeprowadzania werbunku, przy czym robotnicy, który już w Łotwie byli mogą być wzywani imiennie. Wyboru robotników dokonywują agenci łotewscy. Spisywane kontrakty muszą być na podstawie umowy o pracę, która to umowa może być zmieniona jedynie w porozumieniu między rządem Polski i Łotwy w grudniu każdego roku. Umowa podpisywana jest przez robotnika w obecności urzędnika polskiego.

Wyjeżdżający robotnicy nie opłacają wizy. Koszty przejazdu całej drogi oraz koszty wyżywienia od granicy łotewskiej do miejsca zatrudnienia ponoszą pracodawcy; nie określono jednak, co ma się składać na to wyżywienie w drodze. Na koszty powrotu pracodawca płaci 7 łatów. Ministerstwo Opieki Społecznej otrzymuje od Łotewskiej Izby Rolniczej półtora złotego za każdego zapośredniczonego robotnika.

Polscy księża mają prawo opiekować się robotnikami, aby tylko przez to nie została zakłócona praca.

Pracodawca nie ma prawa zatrzymywać dokumentów osobistych robotnika bez jego zgody. Nie wolno też przetrzymywać tych dokumentów Izbie Rolniczej bez uzasadnionych powodów, nie podano jednak co się rozumie pod pojęciem „uzasadnione powody".

Łotewska Izba Rolnicza obowiązana jest informować konsulaty polskie o istotnych skargach roboników. Konsulaty też mogą przedkładać skargi robotników do rozpatrzenia Izbie Rolniczej. Jest to bardzo ogólny przepis: Izba może każdą skargę uznać za nieistotną i zbagatelizować ją. Nie wiele pomoże prawo konsulatów do inspekcji w miejscach pracy, które niewątpliwie będą bardzo rzadkie i powierzchowne.

Pracodawca zatrzymuje robotnikowi miesięczny zarobek i złoży go jako kaucję do Izby Rolniczej. Jeżeli jednak pracodawca po rozwiązaniu umowy w ciągu 3 miesięcy nie wniesie skargi przeciwko robotnikowi do sądu lub proces przegra, to kaucja ta zwracana jest robotnikowi.

Robotnik ma prawo otrzymać urlop okolicznościowy do kraju dla załatwienia ważnych spraw rodzinnych.

W razie choroby leczy robotnika sam pracodawca, a w cięższych wypadkach lub choroby obłożnej, pracodawca musi wezwać lekarza. Przez 2 tygodnie choroby pracodawca daje robotnikowi mieszkanie, utrzymanie i pielęgnację. Koszty leczenia poza drobną częścią pokrywaną przez robotnika ponosi Izba. Tak samo koszty trumny i ubrania pośmiertnego.

pokrywa Izba, resztę zaś kosztów — pracodawca.

Umowa o pracę ustala co następuje:

Czas pracy ma być wedle zwyczaju, a więc wedle widzimisię pracodawcy. Nawet w święta i niedzielę robotnik musi wykonywać najkonieczniejsze prace przy domu i inwentarzu; w razie wysłania go w pole otrzymuje robotnik trzydniową płacę gotówkową. Tylko w jedną niedzielę na miesiąc nie wolno zatrudniać robotnika, a jeśli się go zatrudni otrzymuje on płacę za 2 dniówki. Natomiast, jeśli w niedzielę lub święto robotnik oddali się pracodawca może mu potrącić 2 dniówki. Robotnikowi przysługuje prawo do 2 dni urlopu w czasie całego sezonu i to w okresie mniejszej pracy.

Umowa nie ustala, jakie mogą być najgorsze płace gotówkowe, lecz przewiduje płace od 1 kwietnia do 1 grudnia. Od 1 grudnia pracodawca może płacić co chce. Tyle tylko, że z zarobku nie wolno potrącać żadnych podatków. Ale w ciągu 2 pierwszych miesięcy połowę płacy zabiera pracodawca na kaucję. Kaucja ta zwracana jest robotnikowi, gdy nie ma zatargu z pracodawcą natychmiast po zwolnieniu z pracy. W razie zatargu kaucja składana jest w Izbie Rolniczej. Wypłata zarobków odbywa się co miesiąc z dołu.

Każdy robotnik otrzymuje w zdrowym i ciepłym pomieszczeniu osobne łóżko z siennikiem, kołdrę, poduszkę z prześcieradłem, oraz zdrowe i wystarczające wyżywienie. Ani słówkiem, niestety, nie wspomina się jakie to ma być jedzenie i wiele razy dziennie.

Pracodawca może wcześniej zerwać z robotnikiem umowę, gdy robotnik się zaniedbuje lub ciężko obraża pracodawcę i jego rodzinę.

Robotnik natomiast może zerwać umowę, gdy jest źle traktowany lub obrażany, źle odżywiany, niewypłacony w terminie, gdy pracodawca zatrzymuje mu dokumenty lub gdy musi wrócić do kraju. Chcąc jednak zerwać umowę robotnik musi wpierw uzyskać od policji zaświadczenie, że przyczyny zerwania są uzasadnione; w przeciwnym razie — traci kaucję; a gdy tej kaucji jeszcze nie zapłacił— ma ją strącaną u następnego pracodawcy.

Jeżeli zaś pracodawca nieprawnie zerwał z robotnikiem umowę to prócz pełnego zarobku wypłaca robotnikowi jednomiesięczny zarobek i koszty podróży do domu.

Robotnica po zakończeniu okresu połogowego otrzymuje dwutygodniowy bezpłatny urlop dla odwiezienia dziecka do Polski: nadzwyczajna zaiste troska o nowe pokolenie w Polsce.

Robotnik podejrzany o chorobę zakaźną może być oddany na koszt pracodawcy do badania.

Każdy pracodawca musi się opiekować robotnikami i chronić robotnice przed niemoralnym obchodzeneim się z nimi robotników.

Na zasadzie odrębnego porozumienia rządów polskiego i łotewskiego, robotnik wysyła zarobione pieniądze na specjalnych bankietach, otrzymywanych w Izbie Rolniczej, za co opłaca zwykłą opłatę pocztową. Izba ma jednak prawo sprawdzić, cz yrobotnik nie wysyła więcej niż zarobił.

Jak widzimy umowa dla robotników rolnych, wyjeżdżających na sezonowe roboty do Łotwy jest niesłychanie uciążliwa: opiekę mają tylko formalną. Faktycznie zaś zostają zdani na łaskę i niełaskę pracodawców.

Jaka musi być zatym nędza w Polsce, skoro dziesiątki tysięcy młodzieży z karłowatych gospodarstw uważa za jedyne zbawienie możność skorzystania z wyjazdu na sezon wyzysku łotewskiego?

Sądzimy, że umowy o sezonowej pracy mógłyby być znacznie korzystniejsze, gdyby w rokowaniach brali udział przedstawiciele związków robotniczych z Polski i Łotwy. Ale to możliwe jest tylko tam, gdzie rządy są demokratyczne.

M. NOWICKI.

Jak obszarnicy płacą podatki

Niżej przytaczamy w skróceniu artykuł K. Nowaka ogłoszony w „Wiciach", dosadnie obrazujący stosunek podatkowy obszarników do Państwa:

Nr. 20 urzędowego i oficjalnego dwutygodnika starościńskiego w Łęczycy — „Ziemia Łęczycka" przynosi niezmiernie ciekawe obwieszczenie Urzędu Skarbowego w Łęczycy Nr. IV/125/18/38 z dn. 9.X.39 r. o licytacjach ruchomości za zaległe należności podatkowe. Obwieszczenie to obejmuje 44 nazwiska dłużników skarbu Państwa. Po przejrzeniu tej

ŻĄDANIE UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ, WDÓW I SIEROT, JEST NAJPILNIEJSZYM ŻĄDANIEM ROBOTNIKÓW ROLNYCH

listy, widzimy, że ci panowie — to obszarnicy, dziedzice. Panowie ci nie płacili pomimo, że wszyscy przy lada okazji deklamowali o obowiązkach obywatelskich. Nie płacił podatków obszarnik z Golic, prezes Powszechnego Związku Hodowli Koni, pouczający chłopów o miłości ojczyzny. Zaś o tym jak on sam ojczyznę miłował, świadczy obwieszczenie: Zaległości jego z ubiegłych lat wynoszą 7.350 zł. Dalej hr. Skrzyński — 13.430 zł. egzekwowanych należności. Wyganowska z Pokrzywnicy, żona b. posła Wyganowskiego i prezesa Powszechnego Związku Ziemian — 6.280 zł., d ziedzic Tarnowski — 5.790 zł., dziedzic Werner — 14.400 zł., Jezierski — 25.980 zł. i t. d. Razem wszystkie zaległości obszarnicze wynoszą „tylko" 279.421 zł. (z jednego powiatu! Przyp. red).

Ogłoszone zaległości pochodzą z lat 1933—34 — 35 i I kwartał r. 1936.

A jak się postępuje z chłopami? Oto mimo okólnika ministerialnego o wstrzymaniu egzekucji wyruszyły w Łęczyckim w sierpniu całe falangi sekwestratorów. Licytacji nie przeprowadzono, ale poprostu zabierano bydło, konie, świnie, sprzęty za kilkuzłotowe należności. Oddawano to bydło często tym właśnie obszarnikom niepłacącym podatków tysiącami. I z chłopów wyduszono należność.

Tak stosowano „silną rękę" w stosunku do chłopów. Do dziedziców tej „silnej ręki" nie potrafiono zastosować.

Gruboskóra szlachta nie płaci podatków, źle się gospodarzy i tym samym działa na szkodę Państwa, a mimo to, żądanie reformy rolnej jest uważane za zbrodnię. Dosyć tego! Ziemię za podatki zabrać jaśniepanom i rozparcelować pomiędzy chłopów. Chłopi napewno podatki zapłacą.

Wiadomości z Polski i całego świata

WOBEC WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej — po wysłuchaniu sprawozdania o wynikach dotychczasowej kampanii wyborczej do samorządów — stwierdza z radością, że wielkie masy pracujące Polski ujawniły swoją wierność i swoje zaufanie dla ideałów, dążeń i poglądów Socjalizmu polskiego, — wbrew prądom faszystowskim typu obozu „narodowego" i wbrew prądom faszyzującym, czy „totalistycznym". Centralny Komitet Wykonawczy oświadcza, że Polska Partia Socjalistyczna uczyni ze swojej strony wszystko, by obronić samorząd demokratyczny i umożliwić mu pracę normalną w imię potrzeb mas pracujących, bez powrotu do rządów komisarycznych. Centralny Komitet Wykonawczy upoważnia swoje Prezydium do pobierania decyzyj praktycznych w wykonaniu powyższego stanowiska zasadniczego.

KTO BĘDZIE PREZYDENTEM ŁODZI

Towarzysze łódzcy po zdobyciu absolutnej większości w łódzkiej Radzie Miejskiej wysunęli na prezydenta miasta kandydaturę tow. Jana Kwapińskiego.

Wbrew rozsiewanym pogłoskom nie znaczy to wcale, aby tow. Kwapiński odszedł ze Związku robotników rolnych. Przeciwnie — tow. Kwapiński będzie nadal przewodniczącym naszego Związku.

ZWYCIĘSTWA ROBOTNIKÓW W WYBORACH SAMORZĄDOWYCH

Na 40 mandatów w wyborach do Rady Miejskiej P.P.S. zdobyła 20 radnych, zjednoczona reakcja polska 3 radnych, Ukraińcy 6 radnych i Żydzi 11 radnych.

Ludność polska zatym w Borysławiu w miażdżącej większości stoi przy P.P.S.

W Sanoku dotąd nie było radnych miejskich P.P.S. W wyborach 22 stycznia z pośród 24 mandatów P.P.S. zdobyła 7, cała zblokowana reakcja polska 13, żydów 4.

W Białej Krakowskiej na 24 mandaty P.P.S. zdobyła 8, polska reakcja 8, Żydzi 3, Niemcy 5.

W Krośnie na 24 mandaty P.P.S. zdobyła 7, polska reakcja 13, Żydzi 4.

W Oświęcimiu na 24 mandaty P.P.S. otrzymała 6, polska reakcja 6, Żydzi 12.

W Chodzieży na 16 mandtów P.P.S. zdobyła 7, reakcja 8 i Niemcy 1.

W PRZEWORSKU

W Przeworsku unieważniono listy kandydatów na radnych miasta, z powodu, że były one podpisywane przed wypisaniem nazwisk. Wprawdzie wszyscy podpisani z wyjątkiem dwóch stwierdzili, że podpisy składali na wypełnionych listach, ale komisja dała wiarę zeznaniom dwóch i zamiast skreślić ich podpisy — unieważniła całą listę.

Z SEJMU

Sejm opracowuje obecnie budżet Państwa (dochody i wydatki na rok 1939—1940). W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych referent stwierdził, że 31.000 sezonowych robotników rolnych, którzy wyemigrowali do Niemiec mieli najfatalniejsze warunki bytowania: pracowali nad siły, byli źle traktowani, źle odżywiani i źle wynagradzani. Polska nie powinna tolerować tak szkodliwego niedotrzymywania warunków umowy.

Na ogół dyskusja w Sejmie nie jest ciekawa.

Nad zmianami ordynacji wyborczej Sejm dotąd się nie zabrał, choć p. Prezydent i rząd uważają, że jest to najważniejsze zadanie obecnego parlamentu.

ZMARŁ KARDYNAŁ KAKOWSKI

Zmarł kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski, były członek Rady Regencyjnej za okupacji niemieckiej.

ROMAN DMOWSKI

Zmarł wódz narodowej demokracji Roman Dmowski. Charakterystyczne, że wielu ozonowców pragnie pasować Dmowskiego na opatrznościowego męża w walce narodu polskiego o niepodległość, choć przecież wiadomo, że właśnie stronnictwo Dmowskiego pod jego wodzą prowadziło politykę ugody z caratem i piętnowało ruch wyzwoleńczy robotników i chłopów polskich.

WYSIEDLENIE 500 CZECHÓW

Wskutek dywersyjnej działalności bojówek czeskich władze polskie wysiedliły do Czech ze Śląska Cieszyńskiego 500 cudzoziemców.

ZBRODNIA HISZPAŃSKA

W chwili, gdy to piszemy, zdrajcy kraju hiszpańskiego pod wodzą generała Franko prowadzą ofensywę na Barcelonę, którą to prowincję wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zdobędą.

Wojska gen. Franko składają się z wojsk afrykańskich i włoskich, zaopatrzone są w najbardziej nowoczesny sprzęt wojenny przez Włochy i Niemcy. Natomiast wojska wierne rządowi Hiszpanii wbrew obowiązującemu prawu międzynarodowemu są uzbrojone wyłącznie w sprzęt z własnych fabryk, gdyż wszystkie rządy odmawiają Hiszpanii sprzedaży broni.

Lud pracujący całego świata z najwyższym oburzeniem śledzi jak rządy wszystkich krajów bezpośrednio lub pośrednio biorą udział w mordowaniu wolnej Hiszpanii przez najmitów międzynarodowego faszyzmu.

Bohaterska obrona rządu Hiszpanii w walce nierównej wywołuje jednocześnie podziw i braterskie uczucia dla robotników i chłopów hiszpańskich, którzy do ostatniej kropli krwi bronią wolności swego kraju.

I nawet jeśli Hiszpania Ludowa zostanie pokonana, klasa pracująca całego świata najwyższą czcią otoczy bohaterów hiszpańskich, którzy woleli śmierć niż utratę wolności.

CHINY GÓRĄ

W wojnie najezdniczej Japonii Chińczycy odnoszą coraz to większe sukcesy. Jednocześnie w samej Japonii jest coraz gorzej: głód i wyczerpanie środków finnasowych.

Dla Japończyków specjalnie uciążliwa jest walka z oddziałami partyzanckimi chłopów chińskich, wywołujących powstania na tyłach armii japońskiej.

ZBROJENIA

Francja przystąpiła do budowy 130 okrętów wojennych.

SCHACHT USTĄPIŁ

Dyktator finansowy Niemiec, Schacht ustąpił z zajmowanego stanowiska. Świadczy to niewątpliwie o stałym pogarszaniu się finansów w Neimczech.

SŁUŻBA PRACY KOBIET

Kobiety w Niemczech przed ukończeniem 25 lat życia jeżeli nie pracują zarobkowo muszą odbyć przymusową służbę pracy. Dotąd w Niemczech głoszono, że kobiety nie powinny pracować zarobkowo, a zajmować się tylko rodzeniem dzieci i kuchnią.

PODATEK WIDOWISKOWY W NIEMCZECH

W Niemczech wprowadzono podatek od „widowisk kościelnych".

KRZYWDA ROBOTNIKÓW TWORZY MAJĄTKI OBSZARNICZE. BROŃ SIĘ PRZED KRZYWDĄ W SOLIDARNEJ WALCE

PRZECIW FASZYZMOWI

Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt wygłosił mowę, stwierdzającą, że narody nie tylko w drodze wojny, ale także środkami gospodarczymi mogą obronić się przed faszyzmem.

Mowa ta wskazuje, że Stany Zjednoczone chcą współpracować z demokrcajami zachodu Europy.

Gazety niemieckie wylewają na Roosevelta kubły pomyj. Nie dziwota.

CHAMBERLAIN W RZYMIE

Wizyta angielskiego premiera Chamberlaina (czytaj Czemberlena) u Mussoliniego w Rzymie skończyła się niepowodzeniem. Żądania Mussoliniego nie były bowiem możliwe do spełnienia.

W SOWIETACH

Aby utrudnić robotnikom zmieniane miejsca pracy wprowadzono w Sowietach książeczki pracy.

TOM MOONEY

Po 22 latach przebywania w więzieniu, działacz robotniczy Stanów Zjednoczonych Tom Monney został wypuszczony na wolność.

UBEZPIECZONY CAŁY NARÓD

W Finlandii wprowadzono ubezpieczenie na starość wszystkich pracujących obywateli, wskutek czego starcy, wdowy i sieroty nie będą nigdy bez zaopatrzenia.

A my nie możemy doprosić się ubezpieczenia na starość przynajmneij stałych robotników rolnych.

Wartość produkcji świata

W poprzednim numerze „Życia" omówiliśmy, ile ziemi pod różne uprawy przeznaczono na świecie.

Dziś podajemy wykaz corocznie zbieranych plonów w kwintalach (kwintal równa się 100 kilogramom).

Pszenicy na świecie zbiera się 1489 milionów kwintali, w czym 690 milionów w krajach rolniczych; w Polsce pszenicy zbiera się 17 milionów kwintali.

Żyta na świecie zbiera się 462 miliony kwintali, z czego w krajach przemysłowych 143 milionów i w krajach rolniczych 319 milionów; Polska zbiera 62 miliony kwintali.

Jęczmienia zbiera się 499 milionów kwintali, z czego 191 milionów w krajach przemysłowych i 308 milionów w krajach rolniczych; w Polsce jęczmień daje 14 milionów kwintali.

Zbiór owsa na świecie wynosi 677 milionów kwintali, z czego 451 milionów przypada na kraje przemysłowe i 260 milionów na kraje rolnicze; w Polsce mamy owsa 24 miliony kwintali.

Z 6 milionów kwintali orkiszu — 4 miliony produkuje się w krajach rolniczych; w Polsce produkt ten nie jest uprawiany.

Mieszanek zbożowych zbiera się 34 miliony kwitali, z czego 27 milionów w krajach przemysłowych, a 7 milionów w krajach rolniczych; w Polsce — 2 miliony kwintali.

Kukurydza daje na świecie 1192 miliony kwintali, z czego 756 milionów w krajach przemysłowych, a tylko 436 milionów w krajach rolniczych; w Polsce kukurydzy zbiera się zaledwie 900 tysięcy kwintali.

Ryż rodzi się na świecie w 1297 milionach kwintali, w czym 129 milionów w krajach przemysłowych i 1168 milionów w krajach rolniczych; w Polsce ryż nie jest uprawiany; z państw europejskich ryż w niewielkich ilościach jest zbierany we Włoszech, Hiszpanii, Portugalii i państwach bałkańskich.

Ziemniaków rodzi się na świecie 1888 milionów kwintali, z czego 990 milionów w krajach przemysłowych i 898 milionów w krajach rolniczych; Polska daje rocznie 277 milionów kwintali ziemniaków.

Buraków cukrowych zbiera się rocznie 692 milionów kwintali, z czego 434 miliony w krajach przemysłowych i 195 milionów w krajach rolniczych.

Trzciny cukrowej, z której tak samo, jak z buraków, produkuje się cukier, zbiera się 1604 miliony kwintali, z czego w krajach przemysłowych 112 milionów, w krajach rolniczych zaś 1492 miliony; z krajów europejskich uprawia trzcinę cukrową jedynie Hiszpania, zbierająca 2 miliony kwintali rocznie.

Wina na świecie produkuje się 173 miliony hektolitrów (hektolitr równa się 100 litrom), z czego w krajach przemysłwoych 107 milionów, a w krajach rolniczych 66 miliony.

Winogron zbiera się 27 milionów kwintali, z czego 14 milionów w krajach rolniczych; rodzynki dają 5 i pół miliona w krajach rolniczych. Polska tak mało wina i winogron proe-

dukuje, że nie jest w wykazie umieszczona.

Oliwy produkuje się 8 milionów kwintali, z czego 6 milionów w krajach rolniczych.

Pomarańcze i cytryny dają 53 miliony kwintali, z czego 35 milionów w krajach przemysłowych i 18 milionów w krajach rolniczych. Oliwy, pomarańcz i cytryn Polska nie produkuje.

5 i pół miliona kwintali kakao, 5 i pół miliona kwintali herbaty oraz 21 milionów kwintali kawy zbiera się wyłącznie w pozaeuropejskich krajach rolniczych.

Tytoniu zbiera się na świecie 29 milionów kwintali, z czego 8 i pół miliona w krajach przemysłowych i 20 i pół miliona w krajach rolniczych; w Polsce zbiera się 100 tysięcy kwintali tytoniu.

Chmiel zbierany jest tylko w krajach przemysłowych w ilości 600 tysięcy kwintali; w innych krajach, a m. in. i w Polsce — w niesłychanie drobnych ilościach.

Za to z 34 milionów kwintali rzepaku 33 miliony zbiera się w krajach rolniczych; w Polsce zbiera się rzepaku 200 tysięcy kwintali.

Soja daje rocznie 126 milionów kwintali, z czego 120 milionów w krajach rolniczych. Orzech ziemny zaś daje 74 miliony kwintalów, z czego 5 milionów w krajach przemysłowych i 69 milionów w krajach rolniczych. Sezam zbierany jest prawie wyłącznie w krajach pozaeuropejskich i daje rocznie 16 milionów kwintali.

20 milionów kwintali juty, 2 miliony kwintali konopi manilskich i 1 i pół miliona kwintali kauczuku zbiera się wyłącznie w pozaeuropejskich krajach rolniczych.

Włókna lnianego zbiera się rocznie 5 i pół miliona kwintali, z czego kraje przemysłowe zbierają 1 milion, a kraje rolnicze 4 i pół miliona; Polska daje 500 tysięcy kwintali włókna lnianego.

Z 38 milionów kwintali nasienia lnianego kraje przemysłowe mają 25 milionów, a rolnicze 13 milionów; w Polsce nasienia zbiera się 700 tysięcy kwintali.

Włókna konopnego zbiera się 5 i pół milionów kwintali, z czego ponad 4 miliony w krajach rolniczych; w Polsce zbiera się 200 tysięcy kwintali włókna.

5 milionów kwintali nasienia konopnego zbiera się prawie wyłącznie w krajach rolniczych; Polska daje 200 tysięcy kwintali nasienia.

Włókna bawełny zbiera się 57 milionów kwintali, z czego 32 i pół miliona w krajach przemysłowych, a 24 i pół miliona w krajach europejskich.

Nasienia bawełny zbiera się 116 milionów kwintali, z czego 61 milionów w krajach przemysłowych i 55 milionów w krajach rolniczych. W Polsce i wogóle w krajach europejskich bawełna nie jest uprawniana.

W obliczeniach wartości produkcji pominięto produkty, na które nie było międzynarodowej statystyki: pominięto więc ważne zboże „sorgo", proso, rośliny strączkowe, warzywa, owoce, kokosy i uprawy pastewne. Zresztą i inne liczby podawane są w przybliżeniu.

Robotnicy rolni zagranicą

POLEPSZENIE WARUNKÓW PRACY JEST KONIECZNOŚCIĄ GOSPODARCZĄ

Na posiedzeniu stałego wydziału dla spraw rolnych Międzynarodowego Biura Pracy (luty 38) omawiano głównie dwa zagadnienia: ochrony robotników rolnych i warunków życiowych całej ludności wiejskiej. Warunki pracy można polepszyć drogą ustawodawczą i umowami zbiorowymi. Podkreślono, że postęp na tym polu jest nie tylko pożądany z czysto ludzkiego punktu widzenia — ale jest także koniecznością gospodarcza dla zapewnienia siły roboczej gospodarstwu rolnemu.

PŁACE W GOSPODARSTWIE ROLNYM

W roku 1937 płace w gospodarstwie rolny na ogół wzrosły. Poprawę płac należy przypisać wzmocnieniu się wpływów organizacji robotników rolnych, poprawą umów zbiorowych i ustawom o płacach minimalnych.

DOBRE MIESZKANIA ROBOTNICZE — TO NAJLEPSZA GWARANCJA ZDROWIA ROBOTNIKA I JEGO RODZINY.

W Australii przeciętna płaca tygodniowa wynosiła wśród robotników rolnych w r. 1936 74,4 szylingów, w 1937 r. — 78,8 szylingów.

W Estonii podwyżka płac wynosiła około 20 procent.

W Finlandii roczna płaca robotników rolnych podniosła się z 3.131 marek w 1936 r. do 3.357 w 1937 r. i do 4.328 marek w r. 1938.

We Francji w ciągu ostatnich dwóch lat płace podniosły się od 20 do 35 procent.

W Anglii minimalna pałaca tygodniowa w gospodarstwach wynosiła w 1937 r. 32.5 szylingów, w 1938 r. — 34,3 szylingów.

W Kanadzie płace podniosły się do 10 procent, na Litwie zaś około 15 procent.

W Nowej Zelandii płaca tygodniowa wynosiła w 1936 r. — 50,3, w 1937 r. — 58,5 szylingów.

W Rumunii, Szwecji, Czechosłowacji i Stanach Zjednoczonych płace zostały również podniesione.

W Polsce dzięki nowym umowom zbiorowym płace podniosły się około 14 procent.

KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE FRANCJI

Na Kongresie francuskich Związków Zawodowych odbytym od 14 do 17 listopada ub. r. w Nantes m. in. uchwalono żądanie zrównania we wszystkich prawach robotników cudzoziemskich pracujących we Francji z robotnikami francuskimi, oraz zrównania w prawach ubezpieczeń społecznych robotników rolnych z robotnikami przemysłowymi i takiego poprawienia bytu robotników rolnych, aby nie uciekali ze wsi do miast.

POLSCY ROBOTNICY ROLNI W ESTONII

Liczba polskich robotników rolnych w Estonii wynosiła w 1938 r. — 3.811, w czym 40% kobiet. 1.200 robotników pozostało na zimę.

W roku 1939 liczba polskich robotników w estońskim gospodarstwie rolnym będzie podwyższona do 5.000.

STAŁY KOMITET DLA SPRAW ROLNYCH

W końcu kwietnia 1939 r. odbędzie się posiedzenie permanentnego komitetu dla spraw rolnych przy Międzynarodowym Biurze Pracy w Genewie:

Porządek dzienny zawiera następujące punkty:

1) Rozciągnięcie ubezpieczeń społecznych i służby zdrowia na ludność wiejską.

2) Uregulowanie czasu pracy w gospodarstwie rolnym.

3) Metody ustalania płac w gospodarstwie rolnym.

SZWEDZKI ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW ROLNYCH

W 1938 r. szwedzki związek robotników rolnych liczył 38.174 członków, w czym: mężczyzn stale zatrudnionych 35.106, półzatrudnionych 2.432, kobiet 636.

Od opłacania pełnej składki zwolniono: 1312 z powodu choroby, 566 z powodu służby wojskowej, 2414 z powodu bezrobocia i 704 z innych powodów.

Nasze Zjazdy i Zgromadzenia

RAWA MAZOWIECKA

20 listopoda ub. r. na Zjeździe robotników rolnych w Mławie rozpatrzono sprawę umowy zbiorowej, podejmując uchwałę w sprawie poprawek, które też Zarządowi Głównemu zostały przedłożone.

LUBLIN.

Na Zjeździe 8 stycznia b. r. w Lublinie w obecności 243 robotników rolnych po powitaniach przez organizacje robotnicze oraz inspektora pracy tow. Baranowski złożył sprawozdanie z działalności Związku w roku 1938. Zjazdów odbyto 2 i zjazdów młodzieży 2, zebrań Zarządu 5, zebrań folwarcznych 539; listów przyjęto 152, wysłano 383, napisano podań 226, przyjęto interesantów 1206.

Komisja Rozjemcza 144 robotnikom przysądziła równowartość 33.231 złotych; sąd uchylił tylko 1 orzeczenie Komisji.

Parcelacja prowadzona jest w 8 majątkach. Zakończono parcelację w Szczuczkach, powiatu Puławskiegoż gdzie 24 robotników nabyło ziemię.

31 grudnia ub. r. obszarnicy wymówili pracę w 67 majątkach 359 robotnikom, tak dużo, jak nigdy. Obszarnicy żądają likwidacji krów.

Obszerny referat o historii i znaczeniu Związku wygłosił przewodniczący Związku tow. Jan Kwapiński.

Po obszernej dyskusji uchwalono: przyjąć sprawozdanie do wiadomości, przestrzec robotników przed rozbijaczami z Ozonu z niejakim Janem Psują na czele, oraz żądać interwencji czynników urzędowych przeciwko masowym zwolnieniom robotników rolnych, między którymi wielu pracowało po 20 i więcej lat w jednym majątku.

Zjazd kategorycznie domaga się zarządzeń rządu przeciwko bezprawnemu żądaniu obszarników kasowania przez robotników krów, co jest szkodliwe nietylko dla robotników ale i dla Państwa całego. Wreszcie uchwalono protest przeciwko nieuwzględnianiu robotników przy parcelacji oddłużeniowej.

Po wybraniu nowego Zarządu Zajzd zakończono.

ŁOWICZ

8 stycznia w Sochaczewie odbył się Zjazd przy udziale ok. 200 robotników rolnych.

Tow. Śledziński z Warszawy omówił sprawę roli klasy pracującej w budowie Państwa Polskiego, a tow. Zasada z Kutna — znaczenie organizacji zawodowej, walkę o umowy zbiorowe i ziemię w parcelowanych majątkach.

Sprawozdanie z działalności Oddziału Łowickiego, obejmującego powiaty łowicki, skierniewicki i sochaczewski za rok 1938 wykazuje:

Zjazdy odbyły się 2, zebrań folwarcznych 685; listów przyjęto 149, wysłano 202, interweniowano u inspektora pracy 135 razy, u komisarza ziemskiego 36, w innych urzędach 34. Pracę wynalazł Związek dla 64 robotników. Na folwarkach po interwencji Związku wypłacono 175 robotnikom należności warte 17.924 zł., w drodze 3 strajków 146 robotników otrzymało należności warte 16.800 zł. Przed rozpatrzeniem spraw przez Komisję Rozjemczą 27 robotnikom obszarnicy dobrowolnie wypłacili 4145 zł.; Komisja Rozjemcza przysądziła 140 robotnikom należności warte 17.629 złotych.

Wskutek parcelacji majątków 22 robotników nabyło 89 hektarów ziemi, 42 robotników otrzymało 11.000 zł. odpraw. Łącznie zatem dzięki Związkowi 552 robotników z 3 powiatów uratowało 67.498 złotych.

Na Zjeździe omówiono fakt usunięcia ze Związku dawniejszego instruktora Cinkusza Andrzeja za przywłaszczenie pieniędzy, stwierdzając, że źle robią ci członkowie, którzy pożyczają instruktorom pieniądze, nie dając na dobitkę znać sekretarzowi Oddziału lub Zarządowi Głównemu.

Zjazd postanowił zbiórkę żyta i kartofli, zgodnie z zaleceniem Zarządu Głównego na bezzwrotną pomoc zimową dla bezrobotnych.

Wreszcie dokonano wyborów nowego Zarządu Oddziału.

ŁUKÓW

8 stycznia w Żelechowie powiatu garwolińskiego odbył się Zjazd przy udziale 310 robotników rolnych.

Między innymi uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa o oddanie do parcelacji majątków, zalegających z wypłatami zarobków robotniczych oraz podatków.

Na terenie powiatu garwolińskiego majątki takie są następujące: Wrzosów I, Górzno. Sulbiny, Górne, Jagodno i Jarzew.

PŁOŃSK

15 stycznia w Płońcu odbył się Zjazd około 600 robotników rolnych pow. płońskiego.

Ze sprawozdania z działalności Oddziału płońskiego za rok 1938 przytaczamy: Odbyto 2 zjazdy Oddziału, 650 zebrań folwarcznych, 2 zebrania Zarządu Oddziału, przyjęto listów 225, wysłano listów 273, przyjęto interesantów w biurze Związku 621, interweniowano w Inspektoracie Pracy 42 razy, w urzędzie ziemskim 3 i innych urzędach 7. Ogółem wygrano spraw na Komisji Rozjemczej i w sądach na sumę 10.123,02, udzielono porad prawnych członkom 266. Następnie omówiono rozbijacką działalność Związku O.Z.N. na terenie pow. płońskiego, który dla rozbicia klasy robotniczej i naszej organizacji nie zawahał się zaangażować do tej pracy ludzi wyrzuconych z naszego Związku za popełnione nadużycia. W dyskusji robotnicy oświetlili zebranym na czym polega działalność O.Z.N. i obszarników, którzy godzą jedynie robotników mających kartki, że należą do O.Z.N. W tym miejscu zebrani wznosili okrzyki: „niech żyje Klasowy Związek Robotników Rolnych!" Jednogłośnie przyjęto rezolucję stwierdzającą, że robotnicy nie opuszczą swego Związku; potępiają macherów z O.Z.N., który wspólnie z obszarnikami pracuje na szkodę klasy robotniczej; żądającą od rządu wprowadzenia ustawy ubezpieczenia na starość robotników

ŻĄDAMY DEMOKRATYCZNEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ I UCZCIWYCH WYBORÓW DO SEJMU

rolnych; żądają od starostwa przeprowadzenia inspekcji sanitarnej mieszkań w folwarkach; żądającą od Inspekcji Pracy by zastosowała artykuł 59 prawa o wykroczeniach w stosunku do tych obszarników, którzy zalegają z wypłatami robotników.

Na zakończenie Zjazdu odśpiewano „Czerwony Sztandar".

MIŃSK MAZOWIECKI

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku zdał sprawozdanie ze swej działalności w roku 1938 na Zjeździe 22 stycznia b. r. w Mińsku Mazowieckim przy udziale 122 robotników. Interesantów przyjęto 921, zebrań folwarcznych odbyto 2068, Zjazdów odbyło się 6, w urzędach interweniowano 69 razy. W dwóch folwarkach drogą strajku 30 robotników wygrało 3.734,46 zł. Komisja Rozjemcza pow. warszawskeigo na 18 posiedzeniach przysądziła 209 robotnikom 26.876,22 zł., ponadto polubownie obszarnicy wypłacili 16 robotnikom 6.058,75 zł. Komisja Rozjemcza pow. błońskiego na 14 posiedzeniach przysądziła 93 robotnikom 17.150,17 zł., przyznała emerytury 3 robotnikom, obszarnicy dobrowolnie wypłacili 51 robotnikom 4.637,50 zł. Komisja Rozjemcza pow. mińsko-mazowieckiego na 7 posiedzeniach przysądziła 33 robotnikom 9.083,11 zł., przyznała emerytury 3 robotnikom, obszarnicy dobrowolnie wypłacili 26 robotnikom 1.302,55 zł. Komisja Rozjemcza pow. radzymińskiego na 2 posiedzeniach przysądziła 12 robotnikom 1.714,08 zł., przyznała emeryturę 1 robotnikowi, obszarnicy dobrowolnie wypłacili 4 robotnikom 706,95 zł.

Po sprawozdaniu tow. Węgrzycki omówił trudności walki o nową umowę zbiorową, trudności z parcelowaniem folwarków, oraz bezustanne akcje obszarników zmierzające do złamania solidarności robotników przez różnych rozbijaczy. Obecnie na folwarkach pojawiają się rozbijacze Ozonu.

W końcu wybrano 2 członków nowego Zarządu Oddziału i zakończono Zjazd okrzykami na cześć Związku i Rządu Robotniczo-Chłopskiego oraz śpiewem „Czerwony Sztandar".

Robotnicy mogą bronić praw swoich

Poniżej podajemy w skróceniu wyrok Sądu Grodzkiego w Tczewie, który charakteryzuje wyraziście złą wolę obszarnika w postępowaniu z robotnikami.

Sąd Grodzki w Tczewie rozpoznawczy dnia 16 listopada 1938 r. sprawę z oskarżenia prywatnego Jerzego Skarżyńskiego w Radostowie powiat Tczew, przeciwko: 1) Wojciechowi Buta, 2) Janowi Olejniczakowi, 3) Józefowi Bulerowi, 4) Franciszkowi Łaszkiewiczowi. 5) Pawłowi Kossowi, 6) Michałowi Wojtowiczowi, 7) Franciszkowi Jabłońskiemu robotników w Radostowie pow. Tczew, oskarżonych o to, że: w piśmie swym z dnia 13 grudnia 1937 r. skierowanym do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie pomówili oskarżyciela prywatnego o takie postępowanie i właściwości, które mogą poniżyć go w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania, potrzebnego dla jego stanowiska i zawodu w szczególności, iż niszczy cudze rzeczy, a mianowicie zabudowania na dzierżawionym przez siebie majątku Radostowo, to jest o czyn przewidziany w art. 255 K. K. postanowił: Oskarżonych Wojciecha Butę, Jana Olejniczaka, Józefa Bulera, Franciszka Łaszkiewicza. Pawła Kossa, Michała Wojtowicza i Franciszka Jabłońskiego uniewinnić od oskarżenia.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, w szczególności na podstawie zeznań świadków Szulca i Krzemianowskiego, inkryminowanego listu, oraz dochodzeń Dyrekcji Lasów Sąd uniewinnił oskarżonych od zarzucanego im czynu, mając na uwadze co następuje: Oskarżyciel na rozprawie ograniczył zarzuty, zawarte w inkryminowanym piśmie do zarzutu pomówienia go o doprowadzenie domeny do ruiny, przez to że nie robi żadnych reperacji budynków, a budynki te wymagają naprawy. Oskarżeni nie przyznali się do zarzuconego im czynu i nie poczuwali się do winy, wyjaśniając, że wprawdzie wystosowali pismo z zarzutami do Ministerstwa w obronie swoich praw, chcąc zapobiec w tej formie doznawanej, ich zdaniem od oskarżyciela krywdy, a poza tym oskarżeni dowodzili, że zarzuty stawiane oskarżycielomi co do istotnej swej treści są prawdziwe oraz przedstawili dowody na ich udowodnienie. Przesłuchani pod przysięgą świadkowie: Szulc inspektor pracy w Tczewie stwierdził w swoich zeznaniach, że zabudowania oskarżonych, badane przez niego w czasie przed wystosowaniem przez nich listu do Ministerstwa, znajdowały się w niedbałym stanie, nie były reperowane od kil-

ku lat, wreszcie ogólne zaniedbanie gospodarstwa. Ponadto zeznał, że zdaniem jego, jako inspektora pracy dzieje się oskarżonym pod względem zdrowotnym i materialnym wielka krzywda. Również świadek Krzemianowski, sekretarz Związku Robotników Rolnych zeznał o zaniedbaniu stanu budynków z winy oskarżyciela, przedstawiając na dowód odpis protokółu lustracji podpisany przez inspektora pracy i oskarżyciela. Ponadto z akt dochodzenia Dyrekcji Lasów Państwowych wynika dosłownie, „że stan w niektórych mieszkaniach robotników jest niżej średni, co przypisać należy także dzierżawcy, który nie wykonał potrzebnych remontów zachowawczych, jak naprawy podłóg, drzwi i wymiany zgniłych ram okiennych. W tym stanie rzeczy Sąd przyjmując w myśl orzeczenia Sądu Najwyższego, że podniesione zarzuty w zażaleniu do władzy przełożonej nie były publicznym zniesławieniem i że przeprowadzone przez oskarżonych dowody prawdy potwierdziły prawdziwość zarzutu, Sąd nie dopatrzył się winy oskarżonych. Przede wszystkim jednak Sąd wziął pod uwagę, że działanie oskarżonych nie stanowiło karalnego zniesławienia, bowiem pismo ich do Ministerstwa stanowiło oświadczenie składane w uzasadnieniu i obronie swoich praw, przyczym istotny warunek, mianowicie złożenia tych oświadczeń przed właściwą władzą, został zachowany. W świetle przeprowadzonych dowodów przyjął Sąd za prawdziwe wyjaśnienie oskarżonych, że działali w obronie swoich praw, a jeżeli nawet pismo ich zawierało zarzuty takie jak „doprowadził całą domenę i budynki do ruiny“ należało wziąć pod uwagę nie literalne brzmienie lecz istotną treść i intencje oskarżonych.

Na tej podstawie Sąd uniewinnił oskarżonych.

Z doli i walki robotników rolnych

KRZYCZĄCE BEZPRAWIE

Maksym Lewandowski pracował ponad 25 lat w folwarku Husynne powiatu Hrubieszowskiego jako fornal u Jadwigi Woronieckiej. Z dniem 1 kwietnia 38 r. pracodawczyni wypowiedziała mu pracę — poczem przyjęła go z powrotem pod warunkiem, że nie będzie trzymał krów.

Wskutek niesprzedania krów Lewandowski został z dniem 7 kwietnia zwolniony z pracy.

Komisja Rozjemcza pod przewodnictwem inspektora Ruszkowskiego, 7 lipca ub. r. orzekła, że Lewandowski został zwolniony z własnej winy, gdyż w określonym przez pracodawczynię terminie nie sprzedał krów, wskutek czego przyjęto w motywach, robotnik nie wykonał polecenia w myśl § 12 umowy zbiorowej.

Lewandowski wniósł wówczas przeciwko Jadwidze Woronieckiej pozew o prawo nieusuwalności z tytułu przepracowania 25 lat i przeniesienia go na emeryturę na co przedłożył świadectwo lekarskie. W listopadzie 1938 r. Komisja Rozjemcza w Hrubieszowie sprawę Lewandowskiego odroczyła — dla dołączenia akt ze sprawy z dnia 7 lipca 1938 o rozwiązaniu stosunku pracy.

9 stycznia akta w sprawie Lewandowskiego z Inspektoratu Pracy w Zamościu zostały przesłane do Okręgowego Inspektora w Lublinie dla prawnego wyjaśnienia Komisji Rozjemczej, czy Lewandowski posiada uprawnienia emerytalne z wysługi lat po rozwiązaniu stosunku służbowego w dniu 7 lipca 38.

Opisany wyżej wypadek jest niecodzienny, wprost krzyczy o wyznaczenie wysokiej kary na tych, co biorą się do sądzenia sporów na tle umowy zbiorowej, nie mając o tym żadnego pojęcia, albo z wybitną złą wolą.

Pracodawcy nie wolno usunąć z pracy długoletniego robotnika, jeżeli nie popełnił ciężkiego przewinienia jak kradzież, pobicie i t. p. Pogarszanie warunków wynagrodzenia długoletniego robotnika jest niedozwolone. Jedynie jeżeli zostaje przeniesiony na emeryturę może mieć obniżone świadczenia. Lewandowski pracował; odebranie mu prawa trzymania krów oczywiście było wydatnym pogorszeniem jego warunków wynagrodzenia, a więc było bezprawiem; pracodawca winien być za to ukarany. Tymczasem Komisja rozwiązuje stosunek pracy z Lewandowskim i jeszcze ma wątpliwości, czy emerytura Lewandowskiemu się należy. O interpretację zwraca się też Komisja do Okręgowego, a nie jak nakazuje umowa — do Głównego Inspektora Pracy.

Musimy jeszcze zaznaczyć, że żaden rozsądny inspektor pracy nie zgodzi się na rozwiązanie stosunku pracy między robotnikiem nawet niedługoletnim a obszarnikiem, z powodu niezlikwidowania krów. Umowa bowiem nie zezwala na pogarszanie warunków płacy, Jedynie złośliwy inspektor mógłby, pomijając

interes robotników i całego Państwa nakazać sprzedaż krów powiedzmy w ciągu kwartału pod groźbą rozwiązania umowy.

KOMISJA ROZJEMCZA A SĄD

Wincenty Malinowski, pracownik folwarku Radonie, wytoczył do Komisji Rozjemczej pow. błońskiego sprawę przeciwko właścicielowi majątku Janowi Chrzanowskiemu o należność za pracę w godzinach nadliczbowych, polegającą na wyjazdach z mlekiem.

Komisja Rozjemcza zasądziła Malinowskiemu żądaną należność. Orzeczenie to zaskarżył Chrzanowski do Sądu Okręgowego, zarzucając, iż Komisja Rozjemcza źle wytłumaczyła brzmienie umowy zbiorowej i niesłusznie zasądziła należność za godziny nadliczbowe gdyż zgodnie z umową zbiorową w drodze godziny pracy nie obowiązują.

Sąd Okręgowy jednak zażalenie obszarnika oddalił stojąc na stanowisku, że tłumaczenie umów zbiorowych należy jedynie do kompetencji Komisji Rozjemczej, a kontrola nad tłumaczeniem przez Komisję Rozjemczą umów zbiorowych do sądu nie należy.

KTO RZĄDZI W BANKU ROLNYM.

Pomimo stwierdzenia przez Państwowy Bank Rolny, że przy parcelacji majątku Ośno, powiatu Nieszawskiego, robotnicy będą mogli nabyć ziemię, pełnomocnik Banku Rolnego, Oddział w Grudziądzu, zawezwał 4-ch robotników, ażeby przygotowali zadatki, natomiast pomija pozostałych 4-ch robotników, którym nie przyznaje prawa do nabycia działek, a mianowicie: Świerkowski Stanisław, fornal, pracował w majątku 4 lata, 2) Ostrowski Bronisław, stelmach, pracował w majątku 4 lata, 3) Wesołowski Władysław, fornal, pracował w majątku 6 lat, 4) Bryl Stanisław fornal, pracował w majątku 4 lata. Wyżej wymienionym robotnikom odmawia się działek z tych powodów, że 3-ch z nich dostali pracę gdzieindziej i nie zamieszkują w majątku Ośno; Ostrowski (stelmach) mieszka zaś na komornem i pozostaje bez pracy, lecz wyprowadził się z majątku dlatego, ażeby uniknąć kosztów eksmisyjnych, ponieważ majątek Ośno wystąpił do Sądu Grodzkiego o wyeksmitowanie go z mieszkania.

Na miejsce zwolnionych robotników nie ugodzono innych.

Co na to Centrala P. Banku Rolnego?

W WIEPRZKACH GROZI STRAJK.

Konopka Jacek, dzierżawca maj. Wieprzki pow. Sandomierskiego zatrudnia 5 ordynarjuszy i kilka dniówek. Zalega on z wypłatami pensji i ordynarji od lipca 1938 r. jak również nie wydaje opału w normie przepisowej, nie płaci za nadgodziny, nie wydaje na przemiał, jak również nie udziela urlopów.

Mieszkania ich — to walące się rudery. Związek zwrócił się do inspektora pracy z prośbą o interwencję, zapowiadając, że w razie braku skutków, będzie musiał użyć zdecydowanych środków dla ukrócenia wyzysku obszarniczego.

WYJAŚNIENIE URZĘDOWE W SPRAWIE STRAŻY LEŚNEJ

Na zapytanie Związku Główny Inspektor Pracy nadesłał nam następującą interpretację (wyjaśnienie) umowy dla straży leśnej (pismo Ministerstwa nr. Pb 6 — 2 — 8 z dnia 31 grudnia 1938):

„W wyjaśnieniu p. 2 § 1 orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla straży leśnej (Zbiór Układów Zbiorowych Pracy nr. 50/1938 p. 166) Ministerstwo Opieki Społecznej komunikuje, że z brzmienia tego punktu wynika bez wątpliwości, iż wszyscy bez wyjątku pracownicy, zatrudnieni na obszarach leśnych nie niższych od 50 ha, podlegają całkowicie orzeczeniu dla straży leśnej. Obszar pilnowanego lasu wpływa tylko na wysokość wynagrodzenia i tylko w tym zakresie dotyczą pracowników leśnych postanowienia umowy lub orzeczenia dla robotników rolnych, a mianowicie wyłączne postanowienia omawiające stawki wynagrodzenia polowych. Wymówienie pracy, rozpoczęcie i wygaśnięcie umowy dla tych pracowników — reguluje również wobec powyższego orzeczenie dla straży leśnej.

Pracownicy, zatrudnieni przy pilnowaniu obszaru lasu poniżej 50 ha, pracują zwykle jednocześnie przy gospodarstwie rolnym i są wynagradzani jak ordynariusze (pg. stawek umowy wzgl. orzeczenia dla robotników rolnych). Ponieważ w tych przypadkach nie jest możliwe określenie z góry, jaka praca będzie dla danego pracownika przeważająca — powinien rozstrzygnąć stan faktyczny t. j. powinna być stosowana ogólna zasada, że decydujący jest charakter pracy robotnika: w razie przewagi zatrudnienia przy gospodarce rolnej — pracownik powinien podlegać w całości normom, regulującym pracę w rolnictwie; natomiast w razie, gdy praca przy lesie stanowi zasadnicze zajęcie — warunki pracy robotnika powinny być całkowicie podciągnięte pod normy orzeczenia lub umowy dla straży leśnej“.

OSTRZEGAMY PRZED ROZBIJACZAMI!

W styczniu 1939 r. na terenie powiatu Opatowskiego i sąsiednich rozpoczęli swą działalność zawodowi rozbijacze OZN-u, Stefan Niedbała i inni. Opowiadają oni po folwarkach nieprawdopodobne historje, obiecują złote góry, niemal raj na ziemi, byle się tylko do nich zapisywali. Robotnicy doświadczeni, wyśmiewają ich i ich agitacji nie słuchają.

Towarzysze robotnicy rolni powiatów Opatowskiego, Sandomierskiego i Iłżeckiego, wystrzegajcie się rozbijaczy ozonowych.

CZY ROBOTNICY BĘDĄ POKRZYWDZENI?

Urząd Wojewódzki Warszawski wydzielił z majątku Ogrodzienice powiatu Grójeckiego 11 włók do dyspozycji władz wojskowych, w związku z czym obszarnik Iwański oświadczył robotnikom, że z dniem 1-go kwietnia zmniejszy odpowiednio liczbę robotników.

Związek wystąpił do Ministerstwa Spraw Wojskowych o uwzględnienie, zgodne z ustawą o reformie rolnej, interesów robotników rolnych.

Władze wojskowe zawiadomiły Związek, że obszarnik Iwański otrzyma odszkodowanie, uwzględniające interesy robotników rolnych.

Domagamy się zatym od Starostwa, by spowodowało Iwańskiego do wydzielenia parcel w Ogrodzienicach dla robotników rolnych, tracących pracę.

PROBOSZCZOWIE TEŻ MUSZĄ PŁACIĆ.

Niektórzy proboszczowie zmuszają kościelnych, aby poza pracą w kościele, za którą wynagrodzenia od parafii przeważnie nie otrzymują, a żyją z datków od parafian, dodatkowo pracowali nieraz z pomocą rodziny na polach proboszczowskich.

Jeden z takich „kościelnych" w parafii Obryte powiatu pułtuskiego złożył skargę o świadczenia do Komisji Rozjemczej, która przyznała mu 900 zł. Ksiądz z parafii Gzy tegoż powiatu zasądzony został na dopłacenie robotnikowi Zającowi 198 zł.

Na wezwanie Związku, by ksiądz Roesler Aleksander wypłacił przyznaną Zającowi sumę bez egzekucji, odpowiedział, że ubliżyłby w ten sposób sobie.

Pięknie — widać będzie dla księdza Roeslera większy honor, jak przyjdzie do niego komornik sądowy dla wykonania egzekucji

TEŻ INSPEKTOR.

Na Komisji Rozjemczej powiatu Włocławskiego 3 i 4 stycznia przewodniczył inspektor pracy. p. Humięcki.

Znany on jest z tego, że uważa, iż obszarnik może zwolnić z pracy długoletniego robotnika nawet po 40 latach pracy, jeżeli robotnik nie wykaże, że utracił zdolność zarobkowania.

Na wyrokach Komisji Rozjemczych odbywanych pod przewodnictwem p. Humięckiego spotkać może zdanie odrębne inspektora w sprawach, w których nawet dla przedstawiciela obszarników jest jasne, że pracodawca chciał naruszyć warunki umowy zbiorowej.

Jedno tylko pytanie: dlaczego Ministerstwo toleruje p. Humięckiego na stanowisku inspektora pracy?

WYKRĘCA SIĘ JAK MOŻE.

Józef Malanowicz, właściciel majątku Buczyna, powiatu Opatowskiego zatrudnia w swym majątku 2 ordynarjuszów, którym wydawał tylko połowę świadczeń. Kiedy robotnik Pióro, wniósł pozew do Komisji Rozjemczej, widząc przegraną, Malanowicz zgodził się wypłacić Piórze Antoniemu 700 zł. w ratach po 100 zł. miesięcznie. Było to w roku 1933. Pióro uwierzył pozwanemu i zgodził się na propozycje Malanowicza.

Malanowicz sumy tej nie zapłacił do dnia dzisiejszego. Wszczętą egzekucję zaskarżył, żądając rozłożenia mu na raty na długie lata, jak przy pożyczce. Zarówno w powiatowym Urzędzie Rozjemczym, jak i w Sądzie Rozjemczym dla spraw kredytowych w województwie przegrał. Na złe mu to jednak nie wyszło, gdyż zamiast kapitału i procentów płaci adwokatom na procesy, sabotuje egzekucje, zwleka z wypłatami do nieskończoności i korzysta z bezprocentowej krwawicy robotnika.

Egzekucje w imieniu robotnika nie należącego do Związku prowadził adwokat.

Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Dla członków Związku — bezpłatnie.

Redakcja i Administracja urzęduje w dni powszednie od godz. 10 do 2-ej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. Tel. 5-31-31.

Wydawca i redaktor — JAN KWAPIŃSKI. Odbito w druk. „Robotnik", Warecka 7.